

Sygnatura akt I1 Ca 476/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 16-01-2015 r.

Sąd Okręgowy w Koninie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Iwona Złoty

Sędzia: SO Aleksandra Bolczyk-spr Sędzia: SO Iwona Przyłębska-Grzybowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Szulc

po rozpoznaniu w dniu 16-01-2015 r. w Koninie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. B.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Kole

z dnia 25 września 2014 r sygn. akt IC 687/13.

I Zmienia zaskarżony wyrok i nadaje mu następujące brzmienie:

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 23.006,03 zł (dwadzieścia trzy tysiące sześć złotych trzy grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2013 r do dnia zapłaty .
2. Oddala powództwo w pozostałej części.
3. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.434 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

II Oddala apelację w pozostałej części.

III Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w instancji apelacyjnej.

Aleksandra Bolczyk Iwona Złoty Iwona Przyłębska-Grzybowska

Sygn. akt I 1Ca 476/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kole wyrokiem z dnia 25 września 2014 roku Sąd Rejonowy w Kole oddalił powództwo Z. B. skierowane przeciwko Towarzystwu (...) S.A. o zapłatę kwoty 20.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty za krzywdę doznaną wskutek śmierci syna P. B. oraz kwoty 3.020,27 złotych tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu Sąd I instancji ustalił, że małoletni P. B. był synem powoda Z. B. i jego żony A. B. (2) (obecnie C.). Małżonkowie B. od końca 2010 roku pozostawali w separacji faktycznej. A. B. (2) wraz z synem wyprowadziła się od powoda i zamieszkała u swoich rodziców. Matka poszkodowanego związała się z P. L., który mieszkał w miejscowości Z. pod W.. A. C. razem z synem często odwiedzała konkubenta, a w czerwcu 2011 roku zamieszkali razem z nim w Z..

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 3 lipca 2011 roku małoletni P. B. razem z matką i P. L. przybyli na dworzec PKP w Z. skąd zamierzali jechać do W. na zakupy. A. C. była w tamtym czasie w 7 miesiącu ciąży więc wszyscy weszli do poczekalni, która była usytuowana w środkowej części peronu, pomiędzy dwoma torami kolejowymi i tam czekali na przyjazd pociągu. Po jakimś czasie małoletni P. B. oświadczył opiekunom, że chce się załatwić. Z uwagi na fakt, że toalety znajdowały się daleko matka razem z konkubentem powiedzieli chłopcu aby wyszedł i załatwił się za poczekalnią. P. B. wyszedł z budynku i zamiast iść za budynek poczekalni doszedł do krawędzi peronów, co zauważył P. L., wyszedł po niego i wrócił z nim do poczekalni. Małoletni nalegał jednak, że nie wytrzyma do przyjazdu pociągu i musi wyjść i się załatwić. Matka i jej konkubent ponownie zgodzili się na to aby małoletni sam wyszedł i załatwił potrzebę fizjologiczną za budynkiem poczekalni, a sami zostali w środku.

P. B. wyszedł przed budynek i oddalił się od budynku poczekalni o około 250 metrów, a następnie przeszedł przez przejazd kolejowy. Sąd I instancji ustalił, że po pewnym czasie torem numer 1 do stacji kolejowej Z. zbliżył się pociąg osobowy relacji W. Wileńska – T., prowadzony przez maszynistę K. Ł.. Dróżnik M. K. po otrzymaniu informacji ustnej od dyżurnej ruchu E. K. o zbliżającym się do stacji Z. pociągu, ze stanowiska obsługi zamknął roгатki na przejeździe, zatrzymując tym samym ruch pieszego i kołowego na przejeździe kolejowym. Po chwili P. B. wracał do poczekalni, gdzie czekali na niego matka i jej konkubent. Chłopiec pomimo zamkniętego przejazdu kolejowego, przedostał się pod zamkniętymi roгатkami i wbiegł na tor kolejowy wprost pod nadjeżdżający pociąg relacji W. Wileńska – T.. Maszynista zauważył chłopca i natychmiast podjął próbę nagłego hamowania w celu zatrzymania pociągu, i podał sygnał dźwiękowy „bacność”. Mimo tych działań chłopiec został potrącony lewą stroną przedniej części pociągu i na skutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. W tym czasie A. C. i P. L. cały czas znajdowali się w budynku poczekalni. Sąd Rejonowy ustalił, że wybiegli na zewnątrz dopiero gdy usłyszeli gwałtowne hamowanie pociągu. Na miejscu dowiedzieli się o tym, że P. B. został potrącony przez pociąg.

Jak ustalił Sąd Rejonowy w chwili zdarzenia wszystkie urządzenia techniczne zapewniające bezpieczeństwo na przejeździe kolejowym były sprawne. Skład pociągu był sprawny technicznie i posiadał aktualne badania techniczne. Obsługa nastawni dysponującej jak i pociągu nie była pod wpływem napojów alkoholowych, a wszyscy pracownicy związani

z wypadkiem pracowali zgodnie z procedurami i posiadali niezbędne kwalifikacje oraz wymagane badania lekarskie. Na zaistniałą sytuację maszynista K. Ł. zareagował prawidłowo, a w zaistniałych okolicznościach personel nastawni i pociągu nie miał żadnych możliwości technicznych ani organizacyjnych zapobieżenia wypadkowi. Przyczyną wypadku było przejście pod zamkniętą roгатką na przejeździe kolejowym P. B. i wbiegnięcie wprost pod nadjeżdżający pociąg.

Sąd I instancji ustalił, że małoletni P. B. w chwili zdarzenia miał ukończone 8 lat i 10 miesięcy. Po rozstaniu rodziców mieszkał razem z matką. Z ojcem spotykał się podczas weekendów, czasami u niego nocował. Małoletni uczęszczał do szkoły podstawowej (...) w K., gdzie ukończył 2 klasę. Od 2010 roku został objęty pomocą psychologiczną – pedagogiczną Poradni P. – Pedagogicznej w K. w postaci zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, korekcyjno – kompensacyjnych

i socjoterapeutycznych. Małoletni cierpiał na zaburzenie w sferze zachowania. W badaniu psychologicznym przejawiał cechy nadpobudliwości psychoruchowej, przy dość dobrych zdolnościach rozumowania arytmetycznego i przyczynowo skutkowego. Zadawalające osiągnięcia edukacyjne świadczyły

o prawidłowej koncentracji uwagi, a także o prawidłowej zdolności kontrolowania swojego zachowania. Wykazywał natomiast tendencję do przekraczania norm społecznych w sposób czynny. Sąd Rejonowy ustalił, że zmarły był w stanie prawidłowo ocenić zagrożenie w ruchu pociągów, nie miał trudności w jego zidentyfikowaniu oraz mógł przewidzieć skutki niedostosowania się do zasad bezpieczeństwa. Przekroczenie linii zapór kolejowych w dniu 3 lipca 2011 roku wiązać się mogło z brakiem respektowania zasad bezpieczeństwa jako przejaw braku przekonań moralnych. Natomiast przekroczenie linii torów wiązać się mogło z subiektywną motywacją, np. uniknięciem spóźnienia się na wsiadanie do pociągu.

Z. B. po rozstaniu z żoną płacił na rzecz syna alimenty ustalone przez sąd w kwocie po 200,00 zł miesięcznie. Ponadto w miarę swoich możliwości finansowych starał się obdarowywać syna drobnymi prezentami. Z okazji przystąpienia do sakramentu Komunii Świętej podarował synowi telefon komórkowy. Pomimo tego, że powód nie mieszkał z synem to łączyła go z małoletnim więź emocjonalna.

Sąd I instancji ustalił, że pismem z dnia 8 lutego 2012 roku powód wezwał Koleje (...) do wypłaty zadośćuczynienia. Ostatecznie pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia i odmówił wypłaty jakiegokolwiek kwoty.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie rzeczowego oraz osobowego materiału dowodowego, w tym opinii sądowo – psychologicznej sporządzonej przez biegłego psychologa M. W., a także opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu bezpieczeństwa ruchu kolejowego K. B., które Sąd I instancji uznał w całości jako wiarygodną, rzeczową, logiczną i jasno odpowiadającą na postawione jej pytania.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji zważył, że powód wniósł o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę powstałą wskutek śmierci syna w związku z wypadkiem z dnia 3 lipca 2011 roku podkreślając, iż pozwany podniósł, że nie ponosi odpowiedzialności za skutki zdarzenia albowiem poszkodowany małoletni P. B. (błędnie określony przez Sąd I instancji jako B. B.) przyczynił się do powstania szkody w tak znacznym stopniu, a po drugie jego opiekunowie nie sprostali obowiązkowi zapewnienia mu należytej ochrony przed groźącym niebezpieczeństwem, że odpowiedzialność (...) Sp. z o.o. powinna zostać wyłączona.

Sąd orzekający podkreślił jednocześnie, że poza sporem pozostawał fakt, iż w dniu zdarzenia pozwanego i (...) Sp. z o.o.

W dalszej kolejności Sąd I instancji zważył, że odpowiedzialność cywilna przewoźnika (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. jest oparta na zasadzie ryzyka, gdyż pociąg stanowił składnik przedsiębiorstwa,

o którym mowa w art. 435 § 1 k.c. Po przytoczeniu treści tego przepisu Sąd Rejonowy wskazał – opierając się w tym względzie na stanowisku judykatury – że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, iż samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład. Dlatego podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Sąd orzekający podkreślił więc, że w takiej sytuacji nie można uwolnić się od odpowiedzialności wykazując brak winy w swoim zachowaniu. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka może zostać wyłączona tylko gdy szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, tj.

w przypadku wystąpienia tzw. przesłanek egzoneracyjnych.

Mając na względzie powyższe, Sąd Rejonowy wskazał, że poszkodowanym w niniejszym postępowaniu jest małoletni P. B., który w chwili zdarzenia nie miał ukończonych 13 roku życia. W takiej sytuacji na podstawie art. 426 k.c. nie ponosi on odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Uzasadnieniem dla takiego rozwiązania legislacyjnego jest

okoliczność, że osoby małoletnie w wieku do 13 lat ze względu na stopień rozwoju psychofizycznego nie są w stanie w sposób właściwy kierować swoim postępowaniem. Powyższy fakt nie wyłącza jednak – w ocenie Sądu orzekającego – możliwości ustalenia przyczynienia się małoletniego do powstania szkody i odpowiedniego zmniejszenia

Sąd Rejonowy wskazał, że w omawianym stanie faktycznym należy rozważyć możliwość przyczynienia się małoletniego do powstania lub zwiększenia szkody i odpowiedniego zmniejszenia obowiązku jej naprawienia, przy zastosowaniu przepisu art. 362 k.c. Sąd I instancji kreując tę tezę oparł się na judykacie Sądu Najwyższego a dnia 20 września 1975 roku wydanego

w sprawie o sygnaturze III CZP 8/75 z której wynika, że zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można.

W niniejszym stanie faktycznym zachowanie poszkodowanego było w ocenie Sądu orzekającego niewątpliwie główną przyczyną powstania szkody. Małoletni pomimo zamkniętych rogatek wtargnął na tory kolejowe wprost pod jadący pociąg. Zarówno maszynista jak i obsługa stacji kolejowej nie mieli żadnej możliwości zapobieżenia powstaniu szkody. Powyższe twierdzenia wynikają wprost z opinii biegłego z zakresu zabezpieczenia ruchu kolejowego. Sąd Rejonowy wskazał jednak, że skoro poszkodowany był osobą małoletnią i nie można mu przypisać winy za jego zachowanie to odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo nie może być z tego powodu wyłączona

w całości, może natomiast zostać zmniejszona stosownie do stopnia przyczynienia się P. B.. W omawianym stanie faktycznym, zdaniem Sądu I instancji poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w co najmniej 50%.

Niezależnie od powyższej okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność pozwanego należało ocenić także przez pryzmat zachowania pełnoletnich opiekunów małoletniego,

a w szczególności jego matki A. C. (wówczas B.), ale także i jej konkubenta P. L., który

w tamtym czasie także sprawował faktyczną opiekę nad małoletnim. Sąd I instancji powołał się w tym względzie na treść przepisu art. 427 k.c., który nakłada na nadzorujących

(w tej sytuacji opiekunów małoletniego) obowiązek sprawowania właściwej opieki nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można. Odpowiedzialność wywodzona z art. 427 k.c. (tzw. wina

w nadzorze) nie ma charakteru absolutnego i oparta jest na zasadzie winy.

Zdaniem Sądu orzekającego występowanie winy po stronie A. C. i P. L. nie budzi żadnych wątpliwości. W chwili zdarzenia małoletni P. B. miał ukończone zaledwie 8 lat. Był dzieckiem przejawiającym cechy nadpobudliwości psychoruchowej. Przebywał pod opieką dwóch dorosłych osób, które pomimo tego pozwoliły mu na samodzielne pokonanie odległości około 250 metrów w bezpośredniej bliskości torów kolejowych, w czasie gdy opiekunowie siedzieli w poczekalni. Sam fakt, że opiekunowie zgodzili się na to aby chłopiec sam poruszał się po terenie peronu świadczy o co najmniej nieodpowiedzialnym zachowaniu opiekunów. Sąd Rejonowy zaznaczył ponadto, iż postępowanie dowodowe wykazało, że chłopiec gdy wyszedł pierwszy raz z poczekalni od razu podszedł do krawędzi peronu, a pomimo tego opiekunowie wiedząc, że jest dzieckiem nadpobudliwym pozwolili chłopcu wyjść po raz kolejny. Ostatecznie małoletni P. B. pokonał odległość około 250 metrów, przeszedł przez przejazd kolejowy i wpadł pod nadjeżdżający pociąg usiłując przebiec przez tory kiedy wracał do poczekalni a zatem jego nieobecność nie mogła być krótkotrwała. Sąd I instancji podkreślił, że dość długa nieobecność małoletniego, który miał tylko iść za budynek poczekalni w żadnym stopniu nie zaniepokoiła opiekunów, którzy nadal siedzieli w poczekalni także świadczy o niewłaściwym ich zachowaniu. Okoliczności tej w ocenie Sądu Rejonowego nie usprawiedliwiają także tłumaczenia opiekunów

o tym, że A. C. czuła się źle, gdyż była

w zaawansowanej ciąży i P. L. obawiał się o jej zdrowie. Przede wszystkim chłopiec miał wyjść tylko przed budynek poczekalni, a więc nawet jeśli P. L. wyszedłby z nim to nie zostawiłby swojej konkubiny na bardzo długo

i byłby na tyle blisko, aby w razie potrzeby udzielić jej pomocy. Ponadto Sąd I instancji wskazał, że z zeznań świadków wynika, iż tego dnia jechali na zakupy, a więc samopoczucie matki P. nie było na tyle złe aby sama nie mogła posiedzieć

chwile w budynku poczekalni. Powyższe okoliczności zdaniem Sądu orzekającego wskazują jednoznacznie na winę A. C. i P. L. w sprawowaniu prawidłowego nadzoru nad P. B..

Powyższe okoliczności, a więc zachowanie samego małoletniego P. B., który w znacznym stopniu przyczynił się do powstania szkody oraz wina w nadzorze jego opiekunów (a więc osób trzecich) uzasadniają – w ocenie Sądu Rejonowego – całkowite uwolnienie pozwanego od odpowiedzialności i przyjęcie, że nie może on odpowiadać za powstałą szkodę. Pomimo tego, że pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Sąd I instancji wskazał, że na podstawie art. 435 § 1 k.c. pozwany może uwolnić się od tej odpowiedzialności jeżeli szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany nie mógł w żadnym stopniu zapobiec powstaniu szkody i z jego strony stwierdzono brak jakichkolwiek uchybień które mogłyby do tej szkody doprowadzić. Natomiast fakt przyczynienia się poszkodowanego oraz zawinione zachowanie jego opiekunów należało potraktować łącznie jako okoliczność egzoneracyjną uwalniającą przedsiębiorstwo od odpowiedzialności, gdyż pomimo tego że małoletniemu nie można przypisać winy to należy uznać że przyczynił się on do powstania szkody w 50%, a w pozostałych 50% odpowiedzialność ponoszą jego opiekunowie, których wina w nadzorze nad małoletnim nie budzi żadnych wątpliwości sądu.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd I instancji uznał, że pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 3 lipca 2011 roku i oddalił powództwo w całości jako bezpodstawne.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. mając na uwadze trudną sytuację materialną i finansową powoda oraz fakt, że w trakcie procesu powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych. Z uwagi na powyższe Sąd orzekający odstąpił też od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego oraz nie uiszczonymi kosztami sądowymi. Sąd I instancji zasądził jedynie od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.815,25 zł, tytułem wydatków poniesionych przez pozwanego w trakcie procesu w postaci zaliczek na koszty opinii oraz kosztów dojazdu świadków.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód Z. B. zaskarżając go w całości i zarzucił naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zawinione zachowanie osób trzecich (opiekunów poszkodowanego) oraz fakt przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia szkody należało w okolicznościach przedmiotowej sprawy łącznie potraktować jako okoliczność egzoneracyjną uwalniającą przedsiębiorstwo od odpowiedzialności, podczas gdy przyczyną wypadku było zachowanie małoletniego poszkodowanego, któremu z uwagi na wiek (8 lat) winy przypisać nie można, a jest ona bezwzględną przesłanką zajścia przesłanki egzoneracyjnej.

W oparciu o ten zarzut skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 23.020,27 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a także zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych,

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kole,
3. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się uzasadniona, co w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Trafny bowiem okazał się wyeksponowany w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 435 § 1 k.c.

Na wstępie wskazać jedynie należy – mając na względzie zakres zaskarżenia – że Sąd odwoławczy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Ustalenia te bowiem, w świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie budzą żadnych wątpliwości.

Pomijając powyższe zaakcentować trzeba, że pomimo, iż Sąd orzekający prawidłowo uznał, że odpowiedzialność cywilna przewoźnika (...) sp. z o. o. z siedzibą w W. oparta jest na zasadzie ryzyka, ostatecznie – przyjmując niedopuszczalną koncepcję „połączenia” przyczynienia się poszkodowanego P. B. oraz winy osoby trzeciej, tj. matki zmarłego i jej ówczesnego partnera (opiekunów) – niesłusznie uznał, iż w przedmiotowej sprawie zaistniała przesłanka egzoneracyjna wyłączająca odpowiedzialność pozwanej.

Sąd I instancji dostrzegł przy tym, że zmarłemu P. B. z uwagi na jego wiek w chwili zdarzenia (8 lat) nie można przypisać winy za jego zaistnienie, uznając przy tym jednocześnie, iż zachowanie małoletniego można rozważać jedynie w kategoriach przyczynienia.

W przedmiotowej sprawie bezsporną pozostawała okoliczność, że ubezpieczona u pozwanej spółka (...) jako przedsiębiorstwo zajmujące się transportem kolejowym jest przedsiębiorstwem wyprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Poza sporem pozostawało także, że pomiędzy szkodą doznaną przez apelującego związaną ze śmiercią syna, a ruchem przedsiębiorstwa (kolei) zachodzi związek przyczynowy. Za utrwalone należy uznać stanowisko wyrażane wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a także sądów powszechnych, że związek ten zachodzi już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 roku, II PK 233/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 2013 roku, I ACa 251/13). Zgodnie natomiast z treścią przepisu art. 435 k.c., poszkodowany musi udowodnić, iż szkoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa. Przeprowadzenie tego dowodu jest równoznaczne z wykazaniem dwóch przesłanek odpowiedzialności deliktowej, ukształtowanej na zasadzie ryzyka: szkody i zdarzenia ją wywołującego. Skoro zaś szkoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa, oznacza to w konsekwencji również wykazanie istnienia związku przyczynowego w postaci *conditio sine qua non*. W judykaturze przyjmuje się jednocześnie, że jeżeli poszkodowanemu nie można przypisać winy ze względu na jego wiek (art. 426 k.c.), domniemanie prawne normalności związku przyczynowego staje się niewzruszalne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 roku, IV CSK 25/12). Dodatkowo zaakcentować trzeba, że odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo wyprawiane w ruch za pomocą sił przyrody za szkodę jako odpowiedzialność na zasadzie ryzyka powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej także okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. nie jest wymagana jakakolwiek nieprawidłowość działania podmiotu zobowiązanego, a wystarczającą przesłanką jego odpowiedzialności jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2012 roku, III PK 78/11).

Jednocześnie wskazać trzeba, że wyłączenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka może nastąpić tylko w razie wykazania w toku procesu tzw. okoliczności egzoneracyjnych, wymienionych w art. 435 § 1 k.c., do których należy m.in. zaliczyć powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot „wyłącznie z winy” należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną. Tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem, a szkodą zwalnia prowadzące przedsiębiorstwo od odpowiedzialności.

Z treści przepisu art. 435 § 1 k.c. wynika zatem, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Jeżeli zatem wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, (co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu ze względu na cechy osobiste, tj. m.in. wiek winy przypisać nie można), przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym – odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona.

Transponując powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić trzeba, że po stronie pozwanej – jako ubezpieczycielu spółki (...), tj. przedsiębiorstwu odpowiadającemu za zasadzie ryzyka, bez względu na fakt działania w granicach prawem zakreślonych – zaktualizowała się odpowiedzialność za zaistniałą po stronie skarżącego szkodę. Jednocześnie bowiem – jak już zaznaczono na wstępie – w niniejszej sprawie, z uwagi cechy osobiste zmarłego P. B., tj. jego wiek i brak możliwości przypisania mu winy za skutki zaistniałego w dniu 3 lipca 2011 roku zdarzenia nie zachodzi przesłanka egzoneracyjna, która mogłaby skutkować uwolnieniem się pozwanej od odpowiedzialności. Niewątpliwie jednak zachowanie małoletniego P. B. – co zresztą zauważył Sąd I instancji, rozpatrywać można w kategoriach przyczynienia się, co w konsekwencji nie pozostaje bez wpływu na wysokość należnego apelującemu zadośćuczynienia.

Abstrahując jednak od powyższego zauważyć trzeba, odnosząc się zarazem do koncepcji skonstruowanej przez Sąd Rejonowy, że także ewentualna wina w nadzorze matki małoletniego i jej konkubenta nie stanowi – wbrew stanowisku Sądu Rejonowego – okoliczności egzoneracyjnej. Jak bowiem wskazano powyżej prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności zwalnia jedynie wyłączny związek przyczynowy pomiędzy zawinionym zachowaniem (poszkodowanego bądź osoby trzeciej), a powstałą szkodą. W przedmiotowej sprawie – o ile istotnie dostrzec można zaniedbania po stronie sprawujących w dniu 3 lipca 2011 roku opiekę nad małoletnim P. B. – to zachowań tych nie można kwalifikować jako wyłącznej przyczyny zdarzenia, do którego doszło w dniu 3 lipca 2011 roku. Lektura treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że Sąd I instancji także doszedł to tożsamej tezy, skoro dopiero w połączeniu winy w nadzorze i przyczynieniu małoletniego upatrywał okoliczności egzoneracyjnej.

Jak już zaznaczono i jak zasadnie podnosi apelujący niemożność przypisania winy zmarłemu P. B. nie oznacza, że nie można przyjąć, iż przyczynił się on do powstania szkody. Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Zachowanie poszkodowanego stanowi *causam concurrans* wobec zdarzenia przypisanego dłużnikowi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1998 roku, II UKN 174/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1973 roku, I PR 341/72). Jednocześnie podkreślić trzeba, że kwestia winy nie ma znaczenia dla przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Sięganie do kryterium winy jest uzasadnione, jednak art. 362 k.c. wskazuje je wyłącznie dla ustalenia stopnia obniżenia odszkodowania, przy czym ma być to tylko jedno z kryteriów. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają więc uwzględnieniu przy ocenie, czy

i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania. Ocena stopnia przyczynienia musi poza tym uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 roku, I CSK 139/08).

W okolicznościach niniejszej sprawy, przyczynienie się P. B. do powstania szkody jest znaczne. Bez jego działania (wbiegnięcia wprost pod nadjeżdżający pociąg) nie doszłoby w ogóle do zdarzenia, a tym samym nie zaistniałaby po stronie apelującego szkoda. Jednocześnie skarżący określając wysokość dochodzonej z tytułu zadośćuczynienia kwoty 20.000,00 złotych miał na względzie stopień przyczynienia się zmarłego (vide pismo powoda k. 265 akt) . Tak określone żądanie uznać natomiast trzeba w ocenie Sądu Okręgowego za adekwatne do zaistniałej po stronie apelującego Z. B. szkody. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym w szczególności zeznania samego skarżącego oraz świadków: B. M.

i T. P. pozwalają – bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego w tym zakresie – przyjąć, że utrata jedynego dziecka stanowi dla apelującego ogromną krzywdę, narusza jego dobra osobiste. Z akt sprawy wynika bowiem, że pomimo, iż przed wypadkiem małoletni nie mieszkał od kilku miesięcy z ojcem pozostawali oni w kontakcie telefonicznym, spotykali się w weekendy, ich więzi pozostawały – pomimo rozłączenia – silne. Apelujący natomiast starał się w sposób adekwatny do swych możliwości finansowych wspierać syna, robić mu prezenty.

Mając zatem na względzie powyższe, a także fakt, iż ustawodawca nie zawarł w treści przepisu art. 445 § 1 k.c. konkretnych mierników – zostało to, bowiem pozostawione – podobnie jak w innych, trudnych do jednoznacznego określenia, wypadkach – sędziowskiemu uznaniu, opartemu na wszechstronnym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy adekwatnym – do rozmiarów doznanej krzywdy, przy uwzględnieniu stopnia przyczyniania się zmarłego do szkody – jawi się zadośćuczynienie w kwocie 20.000,00 złotych, o czym orzeczono na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie I wyroku w ten sposób, że zmieniono zaskarżony wyrok i zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 23.006,03 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2013 roku do zapłaty. Na zasądzoną kwotę składa się także kwota 3.006,03 złotych stanowiąca skapitalizowane odsetki za okres od dnia 18 maja 2012 roku do dnia 14 lipca 2013 roku. Sąd Okręgowy nie uwzględnił w całości żądania w zakresie skapitalizowanych odsetek (oddalając w tym zakresie powództwo), albowiem zostało ono błędnie wyliczone ,

z uwzględnieniem dodatkowego dnia , tj. 15 lipca 2013 roku, od które natomiast należało zasądzić odsetki bieżące, mając na względzie fakt, że powództwo wytoczone zostało w dniu 15 lipca 2013 roku, a zatem od tego czasu pozwana pozostaje w zwłoce. Jeżeli natomiast chodzi o samą odpowiedzialność pozwanej co do zasady za świadczenie odsetkowe od dnia 18 maja 2012 roku to stwierdzić należy, że lektura akt postępowania szkodowego wskazuje na to, iż 17 maja 2012 roku pozwana wydała już ostateczną decyzję odmową w zakresie wypłaty zadośćuczynienia powołując się na te same okoliczności, które zostały następnie powtórzone w odpowiedzi na pozew. Takie stanowisko pozwanej wskazuje na to, że nie podjęła się ona likwidacji szkody kwestionując swoją odpowiedzialność co do zasady . Gdyby natomiast pozwana dokonała w sposób prawidłowy likwidacji szkody, to mogłaby skutki zdarzenia ustalić już na etapie postępowania likwidacyjnego, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że z datą 18 maja 2012 roku zaktualizował się obowiązek wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda.

Zmiana zaskarżonego orzeczenia pociąga ze sobą konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach. Ostatecznie bowiem powód wygrał w zasadzie w całości, stąd uzasadnionym jest – w oparciu o treść przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.) – zasądzenie na jego rzecz całości kosztów zastępstwa adwokackiego (2.400 złotych) wraz z opłatą skarbową w kwocie 34 złotych.

Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda w pozostałej części (punkt II wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. oraz § 6 pkt 5 i 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Aleksandra Bolczyk Iwona Złoty Iwona Przyłębska – Grzybowska